

Adam Kozak

„Dyplomatyka kościoła polskiego okresu średniowiecza. Formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku”, Alina Polak, Opole 2014 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 80, 234-238

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

to było jednak bardzo ułatwione, gdyż identyfikacji dzieł i ich twórców w większości już dokonano (choć M. Broda niestety właściwie nie wspomina o notach katalogowych W. Göbera i J. Klappera). Dalej Autor krótko scharakteryzował poszczególne teksty oraz wskazał ich nowsze wydania. Można jednak zauważyć, że w jednym przypadku podał błędny odczyt incipitu spisu dodanego do kazań Jakuba de Voragine w kodeksie OR BUWr I F 569. Zamiast cytowanych (s. 109, przyp. 94) słów: *Primo ponuntur omnia principia omnium sermonum*, powinno być: *Primo ponuntur omnia notabilia sermonum per alphabetum collecta* (<<http://fbc.pionier.net.pl/id/oai:www.bibliotekacyfrowa.pl:40364>>). Nietrudno zrozumieć mechanizm tej pomyłki, gdy zajrzy się do katalogu W. Göbera i J. Klappera (t. 4, k. 444r, <<http://fbc.pionier.net.pl/id/oai:www.bibliotekacyfrowa.pl:18829>>) – widać, że M. Broda, przepisując ich odczyty, zgubił wiersz i połączył dwa różne incipity.

Pewien walor poznawczy mają dołączone do pracy fotografie fragmentów kart z rękopisów henrykowskich, szczególnie te prezentujące kolofony skrybów oraz elementy opraw średnio-wiecznych. Natomiast trzy reprodukcje opraw renesansowych (nr 29-30) nie są niestety dobrej jakości.

Podsumowując, monografia M. Brody pozostawia pewien niedosyt. Każdy z podrozdziałów poświęconych „cechom zewnętrznym” ksiąg z Henrykowa zasługuje na ponowne, dogłębniejsze studium. Dobrze się jednak stało, że najliczniej zachowany średniowieczny księgozbiór cystersów na Śląsku został niemal całościowo zebrany i opisany – jest to podstawowa wartość tej pracy.

Jakub Łukaszewski (Poznań)

ALINA POLAK, *Dyplomatyka kościoła polskiego okresu średniowiecza. Formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku*, Wydawnictwo Scriptorium, Opole 2014, ss. 474.

Dotychczasowy dorobek polskiej dyplomatyki w zakresie badań nad średniowieczną kancelarią i dokumentem biskupim trzeba uznać za skromny (w szczególności w zestawieniu z liczbą rozpraw poświęconych trzynastowiecznym kancelariom książęcym). Z tego też względu z wielkim zainteresowaniem należy przyjąć każdą nową pracę, która miałaby na celu wypełnienie wspomnianej luki. Do tego nurtu zaliczyć należałoby prezentowaną pracę Aliny Polak, dotyczącą rzekomo dyplomatyki całego Kościoła polskiego w średniowieczu. W rozprawie tej próżno jednak szukać sugerowanych tytułem rozważań nad dokumentami klasztorów, kapituł, oficjałów czy niższego duchowieństwa. Dotyczy ona wyłącznie wytworów kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich XII-XIV w. Już przy pierwszym kontakcie z książką budzi się pewien niepokój. Razi chociażby jej układ, w którym trzeci z pięciu rozdziałów zajmuje dwie trzecie objętości publikacji. Trudno wyjaśnić też, dlaczego większą jej część stanowią tabele (ponad 250 stron) oraz cytaty z kodeksów dyplomatycznych (np. w liczącym 54 strony podrozdziale poświęconym korroboracji aż 35 stron przypada na tabele, 14 na cytaty, a jedynie 5 na tekst odautorski!).

Niestety dokładna lektura potwierdza wspomniane wyżej obawy. Pracę otwiera wstęp (s. 9-15), który jednak nie daje odpowiedzi na podstawowe pytania. Brakuje chociażby informacji o zastosowanych metodach badawczych oraz celach pracy, co wydaje się ważne w kontekście treści dalszych rozdziałów. Zaskakuje również wyjaśnienie położenia końcowej cezurę pracy na 1381 r. (jest to data wydania ostatniego znanego dokumentu Janusza Suchywilka, ale właściwsze wydawałoby się postawienie jej na 1382 r., kiedy to arcybiskup zmarł). Zdaniem Autorki w dokumentach jego następców zaszły „duże zmiany jakościowe”, polegające „na usunięciu z nich niektórych formuł przede wszystkim arengi, salutacji i perpetuacji”, co wymagałoby zastosowania odmiennych metod badawczych (s. 14). Pomijając nieuzasadnione źródłowo i źle świadczące o erudycji Autorki twierdzenie o znacznych zmianach w formularzu średnio-wiecznych dokumentów arcybiskupich po 1382 r., zauważyć należy, że konieczność istotnej zmiany podejścia w badaniach nad tą kancelarią pojawia się dopiero od pontyfikatu Wincentego

Kota, z którego to okresu (dokładnie od 1440 r.) zachowała się najstarsza księga czynności arcybiskupich. Nieprzypadkowo zresztą data ta stanowi punkt początkowy badań Zofii Wilk-Woś (Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich [1437-1493], Łódź 2013).

Podstawę źródłową pracy stanowi 281 dokumentów, spośród których 26 znanych jest Autorce wyłącznie z regestów (głównie tych przygotowanych przez Marię Bielińską; zob. tejże, Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku, Wrocław 1967, s. 303-320), chociaż aż 25 z nich wydanych zostało w pełnym tekście w dziewiętnastowiecznych kodeksach dyplomatycznych, dostępnych dziś łatwo za pośrednictwem bibliotek cyfrowych. Autorka nigdzie nie wyjaśnia, dlaczego zrezygnowała z dotarcia do tych edycji. Dodatkowo, nawet po krótkiej kwerendzie w wydawnictwach źródłowych, wskazać można kilkanaście dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich, które z niewiadomych względów nie zostały uwzględnione przez A. Polak¹. Wskazane tu braki stanowią poważne uchybienie i poważnie rzutują na wiarygodność ustaleń recenzowanej książki.

Rozdział I (s. 17-27), zatytułowany Archidiecezja gnieźnieńska (do 1381 roku) jako metropolia Kościoła polskiego, poświęcony miał być zapewne skrótowemu omówieniu dziejów i pozycji kościoła gnieźnieńskiego w XII-XIV w., określeniu roli arcybiskupa w zarządzie diecezją i życiu politycznym kraju oraz jego relacji z kapitułą katedralną w Gnieźnie. Zamiast tego czytelnik otrzymał zbiór chaotycznych uwag, niestanowiących w zasadzie żadnej spójnej narracji, opartych w dodatku niemal wyłącznie na starej pracy Jana Korytkowskiego (Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821, t. I, Poznań 1888). Co gorsza, to monumentalne, lecz w wielu kwestiach już nieaktualne dzieło, wykorzystane zostało w sposób mechaniczny, o czym świadczy chociażby przedstawianie przez Autorkę na jego podstawie rozległości archidiecezji w milach (s. 20). Za symptomatyczny należy uznać fakt niekorzystania z dokumentów, które powinny być przecież Autorce najlepiej znane, przy przedstawianiu dziejów Kościoła gnieźnieńskiego.

Kolejny rozdział (tekst s. 29-38, tabela s. 38-57) poświęcony został ogólnej charakterystyce analizowanych dokumentów oraz próbie ich uszeregowania według grup odbiorców i typów czynności prawnych. Wydaje się, że błędy popełnione w tym miejscu w dużej mierze spowodowały niepowodzenie całej pracy. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Autorka wyróżniła jedynie dwie kategorie odbiorców: osoby duchowne i świeckie. Podział ten trudno uznać za klarowny i ułatwiający w jakikolwiek sposób badania nad formularzem dokumentów arcybiskupich. Również próba sporządzenia podziału dyplomów według czynności prawnych okazała się nieudana, Autorka bowiem dokonywała go osobno dla każdego z arcybiskupów. Ponadto okazało się on zbyt szczegółowy (przykładowo dla biskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego przytoczonych zostało ponad 30 typów czynności), a przez to również nieużyteczny do dalszych prac. Za dowód bezradności Autorki wobec zgromadzonego materiału można uznać następujący *passus* (s. 37): „Treść prawna dokumentów Janusza Suchegowilka [!] dotyczy rozmaitych spraw. Odbiorcami są zarówno duchowni, jak i świeccy”. Podkreślić należy, że właściwie dokonany podział

¹ Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. IV, Wrocław 1969, nr 899, 921, 934, 951 (reg.), 952 (reg.), 970, 973, 1002; J. M i t k o w s k i, Początki klasztoru cystersów w Sulejowie, Poznań 1949, dokumenty nr 29, 33; Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887, nr 169, 172 (wzmiankowane również w Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski, seria nowa, z. 1, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975, nr 62, 65); Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1845, nr 259; Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce, opr. J. Fijałek, z. 1, Kraków 1938, nr 4; Cztery dokumenty wystawione przez arcybiskupa Jakuba w latach 1285-1295, wyd. S. Librowski, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 49, 1984, s. 365-367 (nr 3 i 4); J. T e g o w s k i, Dwa XIII-wieczne przywileje odpustowe dla franciszkanów wrocławskich, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka 49, 1994, s. 264-265; Z. W i l k - W o ś, W sprawie fundacji szpitala św. Ducha w średniowiecznej Łęczycy, Rocznik Łódzki 54, 2007, s. 187-188; K. P a c u s k i, Uzupełnienia i sprostowania do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza, część III: dokumenty z lat 1356-1381, Studia Źródłoznawcze 40, 2002, s. 188 (Dok. 210A, reg.). Liczne wzmianki o dalszych dokumentach arcybiskupich (czasem również pełne teksty) przynosi niewykorzystane przez A. Polak wydawnictwo: Visitationes bonorum archiepiscopatus neonon capituli Gnesnensis saeculi XVI, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920.

dokumentów, wyróżniający chociażby dokumenty erekcyjne, lokacyjne, dotyczące dziesięcin, przeniesienia własności nieruchomości, mandaty, instytucje, wyroki, transumpty, widymusy i ewentualne inne, pozwoliłby Autorce zauważyć, że nie istniał jeden formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich, lecz szereg formularzy, które stosowano do opisu poszczególnych typów czynności prawnych. Rozdział zamyka obszerna tabela, w której wyliczone zostały (zasadniczo w porządku chronologicznym, choć zdarzają się błędy, np. dokumenty z 1285 i 1286 następują po tych z 1287 r.) wszystkie znane Autorce dokumenty arcybiskupów gnieźnieńskich (w poszczególnych kolumnach podano: miejsce publikacji, wystawcę, odbiorcę, miejsce i datę wystawienia oraz „treść prawną”).

Zasadniczą część pracy stanowi rozdział III (s. 59-359, w tym około 230 stron tabel), poświęcony formularzowi dokumentów arcybiskupich. Zaczyna się on od słusznego metodologicznie założenia, że analizie poddane mogą być tylko te dyplomy, które znane są w pełnym brzmieniu. Przypomnieć należy, że Autorka nie dotarła do tekstów wszystkich znanych sobie dokumentów, pozbawiając się w ten sposób istotnej części (10%) materiału do analizy. Rozdział ten podzielony został na 8 części, w których poszczególne formuły dyplomatyczne omawiane są według zbliżonego schematu: rozważania otwiera definicja (przy czym warto zauważyć, że definicja inwokacji, s. 59, zaczerpnięta została, czego nie ujawniono, najpewniej z Internetu, z mało znanej strony: <http://www.archivia.com.pl/dyplomatyka/inwokacja/index.htm>, gdzie spotykamy użyte przez Autorkę charakterystyczne zdanie: „W średniowieczu ten pogański zwyczaj ewoluował proporcjonalnie do teocentrycznej nauki Kościoła”). Potem następuje żmudne, pozbawione głębszej myśli wyliczanie (wraz z obszernymi cytatami), ile razy dany typ formuły pojawił się u danego arcybiskupa, a ilekroć została ona pominięta. Całość danego podrozdziału zamyka tabela, w której zebrane są raz jeszcze wszystkie omawiane formuły, a obok nich ponownie podane są informacje z tabeli umieszczonej w rozdziale II (w książce wydrukowano zatem 9 razy tę samą tabelę, różniącą się jedynie zawartością jednej kolumny). Trudno zrozumieć sens tego zabiegu: przykładowo w podrozdziale dotyczącym inwokacji w tabeli, w ponad 160 wierszach powtórzono *In nomine Domini amen*. Komentarz odautorski w tej części pracy ograniczony został do minimum, ma on na celu jedynie zapowiadanie kolejnych arcybiskupów i cytatów. Brakuje chociażby rozważań o pochodzeniu i powodach użycia danej formuły czy przyczynach jej ewentualnego pominięcia. Autorka nie zauważa np., że dokumenty o prostszym dyktacie są często mandatami, nie dostrzega również, że przyczyną, dla której niektórym dyplomom brak datacji czy testacji, nie jest fakt pominięcia ich przez kancelarię arcybiskupów, lecz to, że są one znane obecnie z kopii w księgach formularzowych, nowożytnych kopiańskich czy też aktach wizytacyjnych.

Przedostatni rozdział pracy (s. 361-433) poświęcony został dyktatowi dokumentu arcybiskupiego. Jego treść tylko w niewielkim stopniu odpowiada tytułowi. Zamiast dyktatowi Autorka poświęca tu wiele miejsca omówieniu formuł (ponownie z licznymi cytatami) tych spośród dyplomów, które wzbudziły większe zainteresowanie w literaturze przedmiotu (choćby ze względu na swoje znaczenie polityczne czy wątpliwości co do autentyczności). Dla XIII w. powtarza głównie ustalenia M. Bielińskiej (Kancelarie) oraz Franciszka Sikory (Janusz, kanclerz arcybiskupa Pełki i księcia Kazimierza Konradowica [1232-1252 i 1252/1253-1258], *Nasza Przeszłość* 24, 1966, s. 87-125, zwł. s. 97-116), natomiast w przypadku dokumentów z kolejnego stulecia przeważnie brak już jakichkolwiek konkluzji. W wielu miejscach razi (np. s. 400, 432) uznawanie stereotypowych formuł, jak *in cuius rei testimonium, testibus ad premissa* czy też *notum facimus, quibus expedit universis*, za charakterystyczne dla kancelarii któregoś z arcybiskupów. Odnosi się wrażenie, jakby Autorka nie znała żadnych innych dokumentów poza tymi, które właśnie poddaje analizie. Potrzebne zaś byłoby studium porównawcze. Nieuzasadnione jest również uznawanie za dyktatora każdego człowieka powiązanego z kancelarią arcybiskupią, jeżeli tylko wymieniony on został w tekście dokumentu (co wynika m.in. z niepodjęcia rozważań nad znaczeniem formuły komisyjnej oraz organizacją kancelarii).

Rozdział V (s. 435-452), zatytułowany Kancelarie arcybiskupów gnieźnieńskich (do 1381), rozpoczyna się od niefortunnej definicji, wedle której kancelarie miały zawsze stałe siedziby, co stoi w oczywistej sprzeczności z ciągłym ruchem, w jakim znajdowały się kancelarie biskupów.

Za wtórne należy uznać przytoczone dalej, zaczerpnięte z podręczników dyplomatyki, ustalenia o wykształceniu kancelistów i notariuszy publicznych oraz ich zadaniach. Autorka wymienia też poszczególnych pracowników kancelarii wspominanych w dokumentach. Nie traktuje ich jednak jako grupy, lecz ponownie zatrzymuje się na prostym wyliczaniu kolejnych osób. Ubolewać można, że A. Polak nie postarała się o zbudowanie ich biogramów, zadowolając się informacjami przytoczonymi w komentarzach kodeksów dyplomatycznych (o ile takowe były). W podsumowaniu rozdziału Autorka z nieznanых powodów ogranicza rolę kancelarii tylko do funkcji spisywania dokumentów; przy okazji pada błędne stwierdzenie, jakoby sprawowała ona też pieczę nad pieczęcią gnieźnieńskiej kapituły katedralnej.

Lektura krótkiego zakończenia (s. 453-455), w którym niewiele jest konkretów, utwierdza w przekonaniu, że A. Polak zabrakło pomysłu na sposób przeprowadzenia studiów nad dokumentem arcybiskupów gnieźnieńskich. Wydaje się też, że Autorka nie za bardzo wiedziała, czemu miałyby służyć jej badania. Jest to sytuacja zaskakująca tym bardziej, że w nauce polskiej istnieją dobre wzorce badań nad kancelarią biskupią (przytoczyć tu można chociażby prace Rościszława Żerelika, Anny Adamskiej, Marii Koczerskiej czy Andrzeja Tomczaka) oraz formularzem dokumentów (Jerzy Luciński, Agnieszka Gut), których lektura mogłaby pomóc w odpowiednim problematyzowaniu badanego zagadnienia i przyniosłaby też cenny materiał porównawczy. Zauważyć przy tej okazji należy, że w bibliografii omawianej książki, zestawiającej ponad 250 pozycji, brak jest części tych publikacji (chodzi o prace M. Koczerskiej, A. Tomczaka, J. Lucińskiego). Trudno nie oprzeć się też wrażeniu, że Autorka tak naprawdę nie zna większości prac ujętych w bibliografii, w przypisach bowiem cytuje jedynie ok. jedną czwartą z nich, posługując się przy tej okazji najczęściej formułą „o tym zagadnieniu pisze”. Niewiele lepiej jest, gdy A. Polak rzeczywiście korzysta z cytowanych publikacji: np. w podrozdziale poświęconym arengom (s. 156-159) streszcza artykuł A. Adamskiej (Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych, *Studia Źródłoznawcze* 38, 2000, s. 1-33). Ingerencja „Autorki” ogranicza się tu do usuwania zbędnych w jej mniemaniu fragmentów oryginalnego tekstu i łączenia ich spójnikami (zachowane są nawet pochodzące od A. Adamskiej śródtytuły). Uznać należy, że ten sposób wykorzystania prac osób trzecich, nawet jeśli oznaczono ten fakt przypisem, jak miało to miejsce w tym przypadku, nie uchodzi w książce aspirującej do miana naukowej. W podobny sposób (s. 160-162, 369-379) potraktowana została inna praca A. Adamskiej (Arengi w dokumentach Władysława Łokietka: formy i funkcje, Kraków 1999, s. 113-127) oraz artykuł F. Sikory (Janusz, s. 97-116).

Problemem wydaje się też nieadekwatna do podjętego zadania znajomość przez Autorkę łaciny oraz realiów opisywanej epoki. Przykładowo, na s. 332 przeczytać można, że omawiany dokument uwierzytelniony został „za pomocą podpisów”, o czym świadcząca miała formuła testacji: *presentibus et consentibus eisdem fratribus nostris infrascriptis*. Na s. 395, znów w kontekście listy świadków, przeczytać można o poświadczonych na niej oficjalach gnieźnieńskich (*presentibus: magistro Francisco preposito Wysliciensi, Iohanne cancellario Lanciciensis, Przibislao scolastico, Petro cantore, Lanciciensibus, Iohanne officiali et Benedicto, nostris canonicis Gneznensibus et aliis multis*). Wątpliwości budzą też przytaczane przez Autorkę rejestry dokumentów: na s. 396 podaje Ona, że dokument arcybiskupa Janisława z 7 IX 1326 r. (Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. II, Poznań 1878, nr 1073) dotyczy „nadania urzędu rektora kościelnego”, a chodzi przecież o instytucję na kościół parafialny. Błędne jest określanie sołtysów mianem urzędników ziemskich (s. 238 i inne), powoływanie się na „kronikę Godysława Paska” (s. 403) czy twierdzenie Autorki, że wystąpienie w 1381 r. rajców łowickich (a właściwie burmistrza i jednego rajcy) na liście świadków mówi o „wczesnej metryce rady miejskiej” (s. 427). Na s. 436 przeczytać wreszcie można, że w XI w. ustalić się miał przyszły kształt języka narodowego Polski wywodzącego się z dialektu wielkopolskiego, który jakoby rozszerzył się wtedy na inne dzielnice.

Stwierdzić trzeba, że praca A. Polak nie spełnia wymogów, jakie stawia się publikacji naukowej. Jej wydanie drukiem w formie książkowej należy przyjąć z pokorą, jako wyraz konstytucyjnej zasady wolności słowa, także drukowanego. Problemem jest natomiast fakt, że publikacja ta jest oparta najpewniej (brak bowiem o tym informacji w książce) na rozprawie

doktorskiej autorki pt. Cechy wewnętrzne dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku (obie prace posiadają chociażby identyczny układ rozdziałów, o czym można się przekonać, porównując książkę z abstraktem doktoratu¹), obronionej w czerwcu 2011 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim (promotorem w przewodzie doktorskim był Kazimierz Bobowski, recenzentami zaś Wojciech Strzyżewski i Andrzej Wałkowski).

Adam Kozak (Poznań)

Acta consularia Casimiriensia. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394-1396, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie wydał Marcin Starzyński (Cracovienses Fontes Minores, t. 3), Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2014, ss. XVI + 38 + 1 tablica.

Prezentowana publikacja stanowi uzupełnienie przygotowanej w dwudziestolecie międzywojennym przez Adama Chmiela edycji czterech najstarszych ksiąg radzieckich miasta Kazimierza (Księgi radzieckie kazimierskie 1369-1381 i 1385-1402, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932). Nie objęła ona bowiem odnalezionych i zidentyfikowanych już po jej wydaniu, w spuściznie krakowskiego antykwariusza i historyka amatora Ambrożego Grabowskiego, dwóch fragmentów (liczących 11 i 3 karty) wyjętych z księgi z lat 1391-1402 (Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Kazimierza, Księgi i akta urzędowe, K 4; obecnie ponownie do niej włączone). W wydaniu uwzględniono również znaną jedynie z odpisu A. Grabowskiego zapiskę z 1378 r., która została wypisana wedle przypuszczeń wydawcy z luźnej, lecz zaginionej już w czasach przygotowywania edycji A. Chmiela kartki włożonej pomiędzy karty najstarszej księgi miejskiej Kazimierza z lat 1369-1381 (tamże, K 1).

Wstęp do omawianej książeczki (s. V-IX, wersja angielska na s. XI-XV) przypomina krótko dzieje wydawnictwa A. Chmiela, powody, dla których nie wykorzystał on materiałów ze spuścizny A. Grabowskiego (zostały one rozpoznane i włączone do odpowiedniej księgi radzieckiej najpewniej dopiero w wyniku prac nad uporządkowaniem i opracowaniem archiwum miasta Kazimierza prowadzonych od początku lat trzydziestych XX w. przez Mariana Friedberga i Mieczysława Niwińskiego), podaje opis kodykologiczny wydawanych fragmentów, wreszcie przedstawia zastosowaną metodę wydawniczą. Pomędzy s. VIII i IX umieszczona została tablica z reprodukcją 2 stron rękopisu. Zasadniczą część publikacji (s. 1-30) stanowi edycja około 350 łacińskojęzycznych zapisek rady miejskiej Kazimierza z lat 1394-1396. Dotyczą one przede wszystkim spraw rachunkowych, stąd wiele miejsca zajmują rejestry wydatków miasta, np. na kata (s. 7), utrzymanie mostów (s. 12-14), kamieniarzy (s. 19-21) czy też na kościół (s. 27-30). Obszerne są spisy dochodów miejskich, chociażby z czynszów (s. 15-19), myta (s. 22-24) albo spłat zaległych długów (s. 10-12, 26). Obok wpisów o charakterze fiskalnym pojawiają się też noty dotyczące spraw karnych (choć nie ulega wątpliwości, że notowano je głównie w związku z karami pieniężnymi, jakie mieli uiścić skazani), w szczególności tych związanych z sięgnięciem po nóż, miecz albo włócznię (s. 3-10, 26-27). Całość obrazu zamykają pojedyncze zapisy dotyczące wyświecenia (s. 22), wyboru starszych cechów (s. 21) oraz spraw cywilnych (darowizna, przeniesienie własności domu, legat). Ostatnią część omawianego wydawnictwa stanowią indeksy osób i miejscowości (s. 31-34) oraz rzeczowy (s. 35-38).

Recenzowaną publikację wypada ocenić zasadniczo pozytywnie, na pochwałę zasługując przede wszystkim pomysłu uzupełnienia dokonanego przez A. Chmiela wydania najstarszych kazimierskich ksiąg radzieckich, ponieważ, jak słusznie zauważył wydawca, zapominano dotychczas, że nie jest ona kompletna. Wypada jednak przy tej okazji zauważyć, że edycja Marcina Starzyńskiego nie jest wolna od drobnych uchybień, wątpliwości budzą też niektóre z przyjętych przez wydawcę metod edytorskich. W czasie lektury wstępu odczuć można brak podstawowych informacji o wydawanym tekście: nie wskazano chociażby instytucji, która odpowiedzialna jest

¹ Zob. <http://nauka-polska.pl/dhtml/raporty/praceBadawcze?rtype=opis&lang=pl&objectId=255556>.